



Nr 1 (10)

Rok II

20-26 II 1991

Stron 10

Cena 2500 zł

SUŁKOWICE ☆ BIERTOWICE ☆ HARBUTOWICE ☆ KRZYWACZKA ☆ RUDNIK

RADA OSIEDLA w działaniu

Dnia 18.12.1990 r. decyzją małej grupy ludzi powołana została nowa Rada Osiedla, której celem i zadaniem jest przedstawianie naszym lokalnym władzom najważniejszych problemów nurtujących mieszkańców Sułkowic w ich codziennym życiu.

Rada ukształtowała się w wyniku tzw. „Wyborów” określonych przez gazetę lokalną jako „cyrk miejsko-gminny”, jednak wytyczyła sobie główne zadania i sprawy do załatwienia od zaraz. Są to często sprawy nie wymagające wielkich nakładów finansowych lecz zmiany myślenia i postępowania a czasem dobrej woli jednostek i ludzi odpowiedzialnych za sprawy naszego Osiedla, np. podanie do wiadomości mieszkańcom harmonogramu wywozu nieczystości stałych, informowanie o planowanych przez Zakład Energetyczny przerwach w dostawie energii elektrycznej, informowanie o wyłączeniach wody.

Rada ta zdaje sobie sprawę o bardzo słabej frekwencji przy jej powstawaniu, na co miało wpływ małe znaczenie poprzedniego Komitetu Osiedlowego, który był ubezwłasnowolniony w swoich decyzjach.

Dlatego też wszyscy członkowie Rady Osiedla wypowiedzieli się zdecydowanie za nową koncepcją jej działania oraz poszerzenie moż-

liwości decyzyjnych w sprawach istotnych dla Sułkowic.

Postanowili na wszystkie posiedzenia zapraszać przedstawicieli władz lokalnych: burmistrza lub jego zastępców i przewodniczącego Rady Gminy i Miasta. Jednocześnie także postanowiono, iż wszelkie posiedzenia Rady Osiedla będą posiedzeniami otwartymi dla społeczeństwa. Informacje o tych spotkaniach będą wywieszane na tablicach ogłoszeń. Korzystając z okazji informujemy, że najbliższe spotkanie odbędzie się w dniu 08.02.1991 r. o godz. 17.00 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy Sułkowice.

Rada Osiedla na ostatnim posiedzeniu z udziałem burmistrza oraz przewodniczącego Rady Gminy i Miasta poruszyła sprawy istotne dla mieszkańców Sułkowic. Tu po krótko zasygnalizujemy ich różnorodność: budowa chodnika przy ul. Partyzantów, remont chodnika przy ul. 1-go Maja, położenie warstwy bitumicznej na ul. Smereczyńskiego (ok. 1 km), remont ul. Kowalskiej i ul. Na Węgry, remont placu zabaw na „Zielonej”, sprawy oświetlenia.

W najbliższym czasie postanowiono ruszyć sprawę chodnika przy ul. Partyzantów oraz remont chodnika przy ul. 1-go Maja — są to sprawy najważniejsze, przy dobrej woli władz i społeczeństwa muszą być wreszcie zrealizowane.

Rada Osiedla postanowiła także zająć się szerzej działalnością kulturalną, gdyż w tym zakresie jest bardzo źle. Brak działalności kulturalnej nie można tłumaczyć brakiem domu kultury, gdyż w Sułkowicach istnieje wiele lokali nadających się na szeroką działalność kulturalną, lecz wymaga to uzgodnień z właścicielami tych lokali (sala teatralna „Kuźnia”, świetlica w internacie itp.). To, że powyższe lokale są puste i niewykorzystane, nie świadczy dobrze ani o władzach lokalnych, ani o właścicielach tych lokali.

Zarząd Osiedla Sułkowice

Wiadomość z ostatniej chwili:

Rada Osiedla zorganizowała występ kolejnego kabaretu „Pigwa Show” w dniu 10 II 1991 r. (niedziela) o godz. 17.00 w sali teatralnej „Kuźnia”.

Dochód z imprezy Rada Osiedla postanowiła przeznaczyć na fundusz rozwoju sportu, rekreacji i kultury w Osiedlu. Informujemy, że staraniem Rady spotkania kulturalne tego typu będziemy organizować cyklicznie. Wszystkich mieszkańców serdecznie zapraszamy.

Przewodniczący Rady
Marek Bielecki

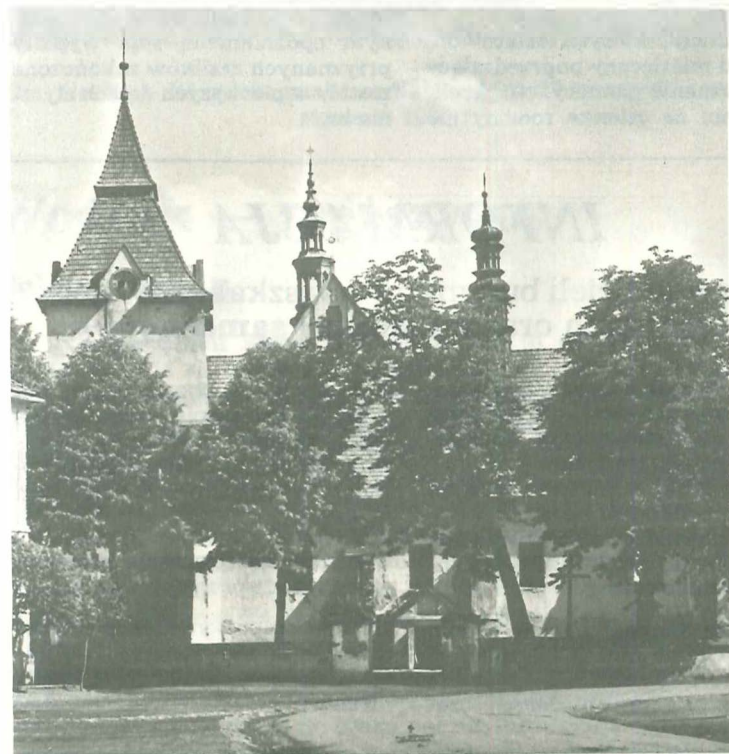
**Szanowni
Czytelnicy!**

Oddajemy do Waszych rąk 10 numer „Klamry”, która ukazuje się w zmienionej, naszym zdaniem, ciekawszej formie. Jednak ze względu na odmienną technikę druku i szatę graficzną, wzrastające koszty usług poligraficznych, niewielki nakład w porównaniu z innymi gazetami ogólnopolskimi zmuszeni jesteśmy do podniesienia ceny jednego egzemplarza. Zaznaczamy przy tym, że cena ta nie pokrywa w pełni kosztów wydawania gazety. W tej sytuacji liczymy na zrozumienie naszych Czytelników i mamy nadzieję, że dotychczasowi Sympatycy i Sponsory nie zerwą więzi z „Klamrą”. Przy okazji jeszcze raz zaznaczamy, iż wszyscy w redakcji pracują bezpłatnie.

W dalszym ciągu liczymy na współpracę z Czytelnikami-Korespondentami. Prosimy o nadsyłanie tekstów, rysunków, zdjęć wartych opublikowania.

„Klamra” ukazywać się będzie jako miesięcznik o zwiększonej (podwójnej) objętości.

REDAKCJA



Kto pomoże rozszyfrować tę fotografię?

Wodociągi znów nasze

Od 1 stycznia br. Zakład Usług Wodociągowych Sułkowic — „Gościbia” został wyłączony z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie. Dalszą działalność będzie prowadził jako zakład budżetowy naszej gminy. Tak zdecydowała Rada Gminy i Miasta na Sesji w dniu 27 XII 1990 r.

Fakt przejścia wodociągów wzbudził sporo emocji i prerażenie wymijających się z prawdą komentarzy. Dało się słyszeć, że Rada przejęła wodociągi, aby podnosząc cenę wody podreperować finanse gminy. Rzeczywistość jest jednak inna.

W dniu 29.XI.1990 r. MPWiK przesłało nam projekt umowy o prowadzenie eksploatacji ujęcia wody wraz ze skalkulowaną od 1.I.1991 r. ceną wody w wysokości 2640 zł za m³ plus 880 zł za 1 m³ ścieków. Przyjmując tę umowę Rada powinna uchwalić cenę wody w tej wysokości. Ponadto, umowa zobowiązywała Zarząd do pokrycia ewentualnego deficytu wodociągów, pod rygorem zaprzestania ich eksploatacji.

Jasnym więc jest, że Zarząd nie mógł podpisać umowy dającej Gminie Kraków prawo do decydowania o cenie wody w Sułkowicach oraz do wymuszania dotacji. Skoro mamy ewentualnie dopłacać do wody, to musimy mieć pewność, że dopłacamy do Sułkowic a nie do Krakowa.

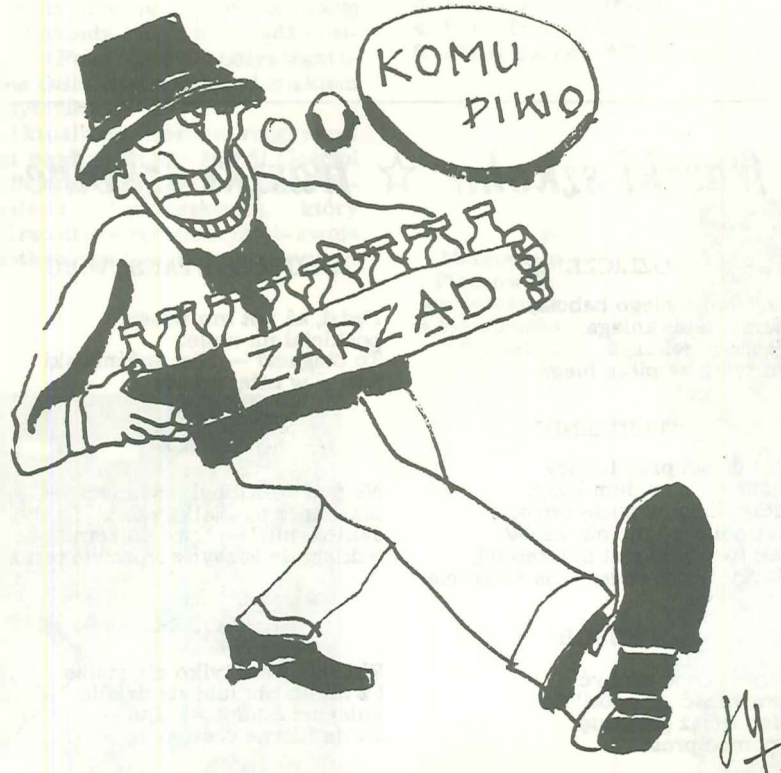
Tyle o powodach wcześniejszego przejścia wodociągów. Wcześniejszego, gdyż i tak zobowiązani byli-

my do ich przejścia przed 27.V.1991 r. Pozostaje pytanie, ile powinna kosztować woda w Sułkowicach, skoro wodociągi są już nasze?

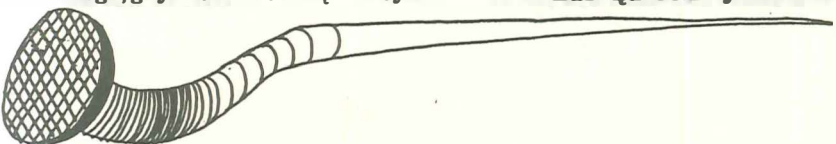
Kalkulację ceny wody Zarząd prowadził już od września ubiegłego roku. Podstawową trudnością było jednak dotarcie do rzeczywistych kosztów. Nasze wodociągi nie prowadziły własnej księgowości, należało się więc oprzeć na danych z MPWiK. Trzeba przyznać, że nie budziły one zachwyty. Rok ubiegły wodociągi zamknęły sumą około 290 mln strat. Czy są to straty uzasadnione, czy wynikają z niedowładu organizacyjnego MPWiK, pokażą najbliższe miesiące. Spodziewamy się jednak, że mały zakład, bez rozbudowanej administracji, będzie bardziej ekonomiczny. Mając to na uwadze, Rada uchwaliła cenę wody około 25% niższą od zaproponowanej przez MPWiK. Cena ta zgodnie z przybliżoną kalkulacją kosztów własnych wyniesie 2000 zł za 1 m³ dla gospodarstw domowych. Ceny dla innych podmiotów naliczane są zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zarząd Gminy w terminie do 15 marca br. przedstawi szczegółową kalkulację, ujmującą rzeczywiste koszty eksploatacji ujęcia i sieci wodociągowej. Pozwoli to na skorygowanie ceny wody w II kwartale br.

Tak więc należy stwierdzić, że dzięki przejściu przez Radę wodociągów będziemy płacić za wodę mniej, a także będziemy wiedzieli, za co płacimy.

Zarząd Gminy i Miasta



Ogłoszenia i reklamy najskuteczniejsze
w „KLAMRZE”



Z kalendarium Zarządu G i M czyli „Zarząd dalej nic nie robi”

Wszystkie motopompy na chodzie

3 stycznia. Burmistrz i zastępca zapoznali się z bazą i sprzętem wszystkich OSP w gminie. Rolę gospodarza pełnił gminny komendant straży pożarnej, druh F. Świerczyński. Aby dać w kość burmistrzom, pan Świerczyński, zaprowadził ich na początek do remizy na Latoniówce w Harbutowicach. Mimo oblodzonej drogi i silnego wiatru piesza wycieczka obyła się bez przygód. W Harbutowicach strażaków zastano przy przewożeniu piasku na budowę Domu Strażaka. Strażacy z Sułkowic układali deski przywiezione z tartaku. Duch wśród braci strażackiej nie ginie.

Przejmując pieczę nad strażą pożarną, burmistrzowie stwierdzili, że wszystkie samochody i motopompy są sprawne. Sprzęt poż. w Krzywaczce lśni czystością. Oby tak dalej!

Czyżby promyk nadziei?

4 stycznia. W Urzędzie Gminy i Miasta burmistrz z zastępcą prowadzili wstępne uzgodnienia z panem Adamem Kavskim, kanadyjskim biznesmenem polskiego pochodzenia. Pan Kavski pilotuje program pomocy rządu kanadyjskiego w dziedzinie ochrony środowiska. W imieniu Zarządu burmistrz wystosował list deklarujący współpracę przy budowie oczyszczalni ścieków dla naszej gminy. Jest szansa, że oczyszczalnia ta zostanie wybudowana z funduszy kanadyjskich.

Szkoły nasze, a pieniądze u „wujka”

7 stycznia. Burmistrz wraz ze Skarbnikiem Gminy prowadzili rozmowy

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie na temat zasad finansowania szkół podstawowych. W pierwszym kwartale finansowanie to odbywać się będzie poprzez Kuratorium. Odebrano także decyzję o przekazaniu do prowadzenia przez gminę szkół podstawowych. Szkoda tylko, że decyzja ta nie dotarła po jej podjęciu, tj. w dniu 19 grudnia ub. roku. Sprawy organizacyjne byłyby już za nami.

SKG w ataku

8 stycznia. Pan J. Zięba, Przewodniczący Społecznego Komitetu Gazyfikacji i pan Cz. Jędryka uprowadzili burmistrzów do Krakowa na spotkanie z dyrektorem Zakładu Gazowniczego. Omówiono możliwość wykonania dokumentacji sieci gazowej dla Sułkowic.

Spotkanie na szczycie

9 stycznia. Dzień ten burmistrzowie spędzili w Myślenicach na spotkaniu z Wojewodą Krakowskim, p. T. Piekarczykiem, oraz dyrektorami wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Głównym tematem były zadania inwestycyjne na rok bieżący. Tematami zgłoszonymi przez Sułkowice były: gazyfikacja, budowa hali sportowej oraz wykup terenów pod oczyszczalnię ścieków. Trzeba jednak przyznać, że w planach województwa tematem wiodącym jest ochrona ujęcia wody pitnej dla miasta Krakowa na rzece Rabe.

Klamka zapadła

10 stycznia. Toczące się od początku roku prace związane z przejęciem wodociągów zostały zakończone. Podjęto ostatnie uzgodnienia.

Burmistrz i dyrektor MPWiK podpisali protokół zdawczo-odbiorczy dotyczący Zakładu Usług Wodociągowych Sułkowice-Gościbia. Jeden problem zakończony, jeden kłopot więcej.

Dyrektorzy szkół na swoim

14 stycznia. W Urzędzie odbyło się spotkanie burmistrza z dyrektorami szkół, przedstawicielami związków zawodowych i rad pedagogicznych. Uzgodniono zasady organizacyjne systemu zarządzania oświatą przy zakładanej likwidacji ZEAS-u. Urząd Gminy przekazał dyrektorowi większość kompetencji organu nadzoru, zmierzając do usamodzielnienia się szkół. Urząd poprowadzi jedynie obsługę finansowo-księgową oraz będzie pomagał w najważniejszych remontach i inwestycjach.

Porządki od wiosny

16 stycznia. Dzień ten burmistrz wraz z inspektorem ds. budownictwa spędzili w Biurze Rozwoju Krakowa. Prowadzono rozmowy z urbanistą mającym zorganizować zespół autorów nowego planu zagospodarowania przestrzennego naszej gminy. Uzgodniono zakres opracowania, orientacyjne terminy oraz przybliżone warunki płatności. Według wstępnego szacunku koszt opracowania wyniesie ok. 130 mln zł. Inwentaryzacja urbanistyczna gminy rozpocznie się wczesną wiosną.

Na podstawie informacji z Urzędu
(nazwisko wyłącznie do wiadomości redakcji)

Opieka społeczna INFORMUJE

Osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji materialno-bytowej związanej z kolejną podwyżką kosztów utrzymania mieszkania, Ośrodek Pomocy Społecznej w Sułkowicach przyszedł z pomocą finansową.

Pomoc ta w formie zasiłków miała na celu zmniejszenie obciążeń budżetu domowego z tytułu wydatków mieszkaniowych tj. czynszu, centralnego ogrzewania, wody ciepłej, wody zimnej, energii elektrycznej, gazu przewodowego i bezprzewodowego, opału i przysługiwania:

- osobom samotnym, których ostatni dochód miesięczny poprzedzający przyznanie pomocy nie przekraczał 150% najniższej emerytury, aktualnie obowiązującej
- rodzinom, których ostatni dochód miesięczny poprzedzający przyznanie pomocy, w przeliczeniu na członka rodziny nie

przekracza wysokości najniższej emerytury, aktualnie obowiązującej

- rodzinom utrzymującym się z gospodarstwa rolnego przy dochodzie rocznym w wysokości z 1 ha przeliczeniowego 800 tys. zł na członka rodziny,
- rodzinom wielodzietnym, niepełnym, wychowującym dziecko kalekie przy dochodzie rocznym z 2 ha przeliczeniowych w wysokości 1.700.000 zł na członka rodziny.

Do końca grudnia 1990 r. wpłynęło 257 wniosków, z których 2 załatwiono negatywnie. Łączny koszt wypłaconych zasiłków wyniósł 157.500.000 zł — średnia zasiłku wyniosła 618.000 zł

Ponieważ środki finansowe na ten cel przekazane zostały ze znacznym opóźnieniem, stąd wypłaty przyznanych zasiłków zakończone zostały w pierwszych dniach stycznia br.

INFORMACJA

dla właścicieli budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz posiadaczy samochodów

Uległa zmianie ustawa o działalności ubezpieczeniowej — W związku z tym obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają tylko:

1. a) budynki wchodzące w skład gospodarstwa rolnego
- b) odpowiedzialność cywilna z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Pozostałe budynki a także mienie ruchome można ubezpieczyć dobrowolnie:

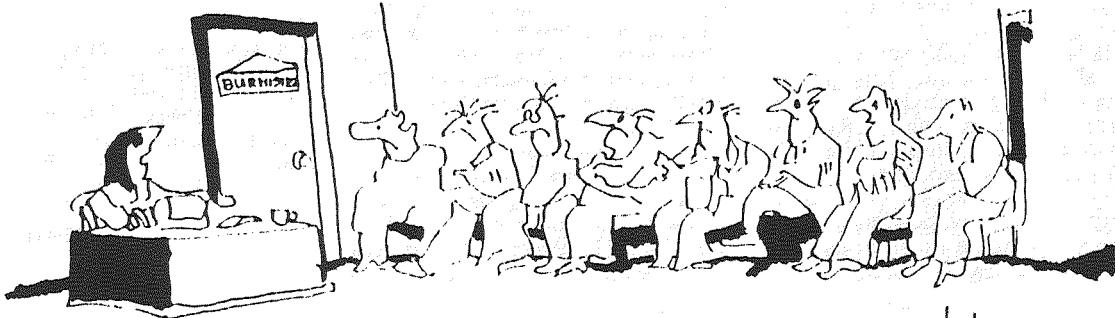
- a) od ognia i innych zdarzeń losowych
- b) od kradzieży z włamaniem i rabunku.

2. Samochody: obowiązkowe jest tylko ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów.

Pozostałe ubezpieczenia związane z samochodami są dobrowolne.

Ubezpieczenia obowiązkowe i dobrowolne, można zawierać u wybranych ubezpieczycieli, np. „PZU”, „Westa”.

Sekretarz Gminy i Miasta
Danuta Oliwa



fraszki szkolne ☆ fraszki szkolne ☆ fraszki szkolne

JAK?

Robinsonowi zazdrość przygód, lecz jak domowych pozbyć się wygód?

DWÓCH

Takich jak nas dwóch, kolego, to nie ma ani jednego.

KOSZYKARZ

Mówi, że w koszykówkę świetnie grać potrafi, ale nigdy papierem do kosza nie trafi.

MARZYCIEL

Lubi się bujać w fotelu, a także na huśtawce. Na lekcjach buja w obłokach i śni, że jest... latawcem.

ROZLICZENIE

Liczyła na niego babcia, mama, tata, kolega, ale się przeliczyli. On tylko za piłką biega.

O LICZENIU

Stoi uczeń przy tablicy i zadanie z trudem liczy. Liczy, liczy w pocie czoła, lecz obliczyć nic nie zdoła. Tak to z tymi jest najczęściej, którzy liczyć chcą — na szczęście.

SPOSÓB

Bardzo chce zdobyć sprawność „gospośi”, więc wciąż gospośię o pomoc prosi.

SPIEWAK

Zdobywa sprawność „śpiewaka” w lesie: chodzi po lesie i ciągle drze się.

DŁUGODYSTANSOWIEC

Pędzi, aż pot mu włosy posklejał na czole. To biegacz? — Nie, spóźnialski znany w całej szkole.

MECZ

Na podwórku był dziś mecz — taki mecz to wielka rzecz! Jaki wynik? — Dwa do zera! Szklarz dwie szyby wprawia teraz.

SOBEK

Wszystko ma tylko dla siebie i z nikim nie lubi się dzielić. Kolegom oddałby jedno — swoje marne oceny.

DYŻURNY

Gdy wraca ze szkoły To o każdej porze Pełni ostry dyżur Przy telewizorze.

INFORMACJA

Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska

Na grudniowym spotkaniu członkowie komisji ustalili m.in. plan pracy na 1991 r. Ze spraw dotyczących rolnictwa komisja ustosunkowała się między innymi do sprawy ulg w podatku rolnym, wynikającym z ukształtowania terenu. Obecnie z płacenia podatku zwolnieni są rolnicy z Harbutowic i Rudnika. Komisja uważa, że ulgi należy także stosować dla wszystkich miejscowości, ponieważ cała nasza gmina to teren pagórkowaty.

Z zakresu ochrony środowiska — komisja wnioskuje, aby przy zleceniu opracowania dokumentacji na wysypisko śmieci, przewidziane zostało miejsce na punkt skupu makulatury i innych surowców wtórnych. Zaś do czasu rozwiązania tego problemu czynić starania o uruchomienie takiego punktu w jak najkrótszym terminie. Prowadzenie punktu skupu surowców wtórnych jest przede wszystkim obowiązkiem GS-u. Jako spółdzielnia — utworzona przez mieszkańców — powinna prowadzić działalność nie tylko taką, która przynosi duże zyski, ale m.in. również taką, która zabezpieczy przed marnotrawstwem surowców. Obecnie wszystko, co niepotrzebne, wyrzuca się na trawniki albo do rzeki, w najlepszym razie trafia na śmietnik, na którym już nie ma miejsca na śmieci (wg planu powinien być już za-

mknięty 2 lata temu). Zorganizowanie nowego wysypiska śmieci sporo kosztuje, za dokumentację i wykup ziemi trzeba zapłacić kilkaset mln. zł. To nowe wysypisko ma wystarczyć na 20 lat, ale żeby miało starczyć na owe 20 lat albo na dłużej, to takie surowce jak złom, makulatura, tworzywa sztuczne, szkło muszą trafiać na skup, a nie na śmietnik.

Zwrócono uwagę również na konieczność rozpoczęcia prac związanych z budową kanalizacji i oczyszczalni ścieków.

Zdajemy sobie sprawę w jakim stanie znajdują się obecnie rzeki, a ścieków spływających do rzek ciągle przybywa.

Obecnie coraz więcej się buduje (np. do końca ub. roku w samych Sułkowicach do Urzędu wpłynęło ok. 100 wniosków na budowę domów).

Naszym moralnym obowiązkiem jest poważne potraktowanie tego problemu, nasze rzeki nie mogą być ściekami. — Jeżeli mieszkańcy chcą stać na budowę domów to musi być stać również na cywilizowany sposób odprowadzenia ścieków. Nie możemy czekać na konsekwencje, jakie z tego wynikną w przyszłości. Budowa kanalizacji i oczyszczalni ścieków jest inwestycją kosztowną i trwała będzie kilka lat, dlatego już teraz trzeba rozpocząć I etap inwestycji.

Opr. S. Kosiak

Co z herbem Gminy i Miasta?

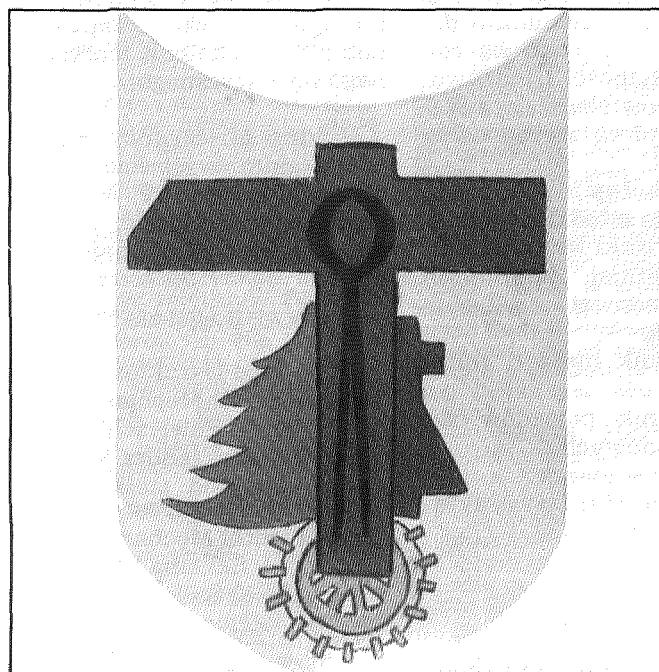
W numerze 4 naszej gazety ogłoszony został wraz z równoczesnym podaniem regulaminu konkurs na herb Gminy i Miasta Sułkowice. Przeglądając projekty nadsyłane do biura Rady Gminy i Miasta, wyraźnie widać, które środowiska i w jakim stopniu zainteresowane były zagadnieniem. Otrzymano ok. 150 prac jedynie od młodzieży szkolnej. Prace te wykonane zstały na zajęciach plastycznych. Należy podkreślić zupełne zlekceważenie tematu przez Szkołę Podstawową w Krzywaczce, która nie tylko nie przysłała żadnej pracy, lecz również nie wytypowała swojego przedstawiciela do jury oceniającego zebrane prace. Aby pobudzić zainteresowanie problemem i pomóc finansowo środowiskom szkolnym, Rada Gminy i Miasta przeznaczyła z Funduszu Rozwoju Kultury kwotę 4 mln zł na zakup pomocy plastycznych. Wysokość kwoty, przewidzianej i przyznanej poszczególnym szkołom, uzależniona była od ilości oddziałów. Zastanawiający jest fakt, że w okresie, kiedy szkoły borykają

się podobno z problemami finansowymi, nie wszystkie reflektowały na oferowany im dobrowolnie prezent. Sprawę tę przedstawimy szczegółowo w następnym numerze.

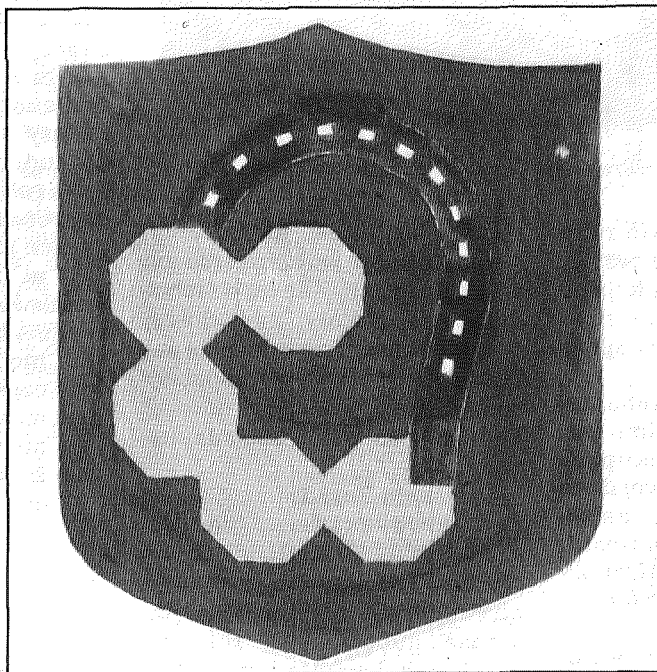
W niniejszym numerze zamieszczamy część wyróżnionych przez jury prac (przewodnicząca jury — mgr Anna Łuczak z ZSM w Sułkowicach). Prezentowały się one znacznie lepiej na zorganizowanej przez M-GOK Rudnik wystawie, gdzie wyeksponowane były efekty kolorystyczne. Brak możliwości techniczno-finansowych naszej gazety nie pozwala na pełne wizualne oddanie projektów.

Zgodnie z informacjami uzyskanymi od organizatora wystawy istnieje możliwość jej powtórzenia w innych ośrodkach na terenie gminy. Zainteresowani proszeni są o kontakt z M-GOK w Rudniku lub redakcją gazety.

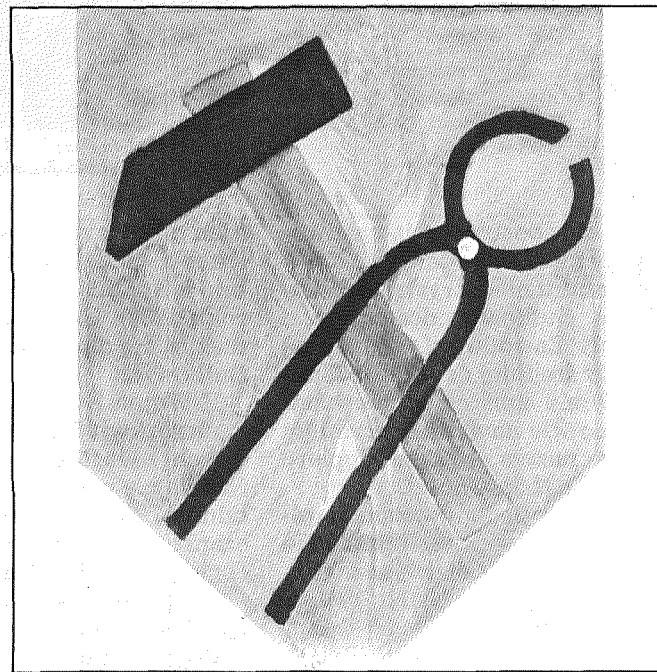
REDAKCJA



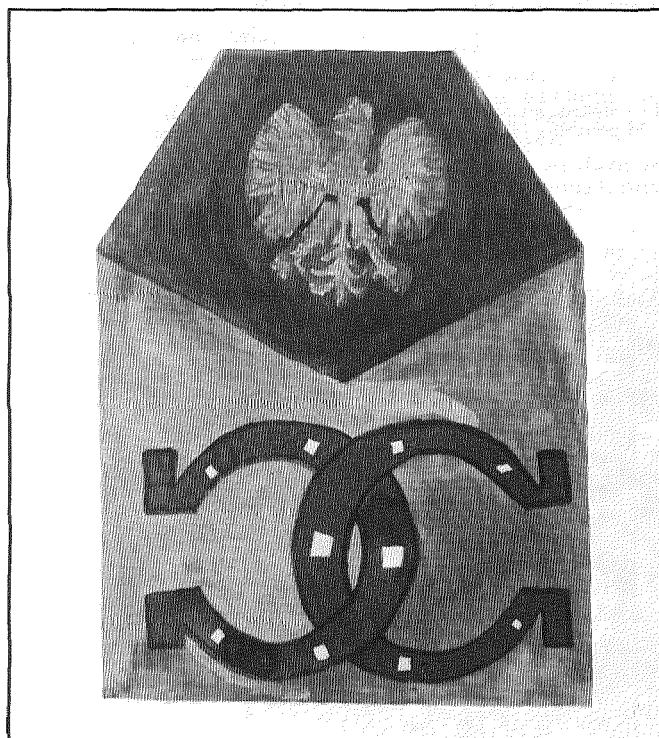
1. Joanna Flaga, SP Rudnik, kl. VIIIA (pierwsze miejsce)



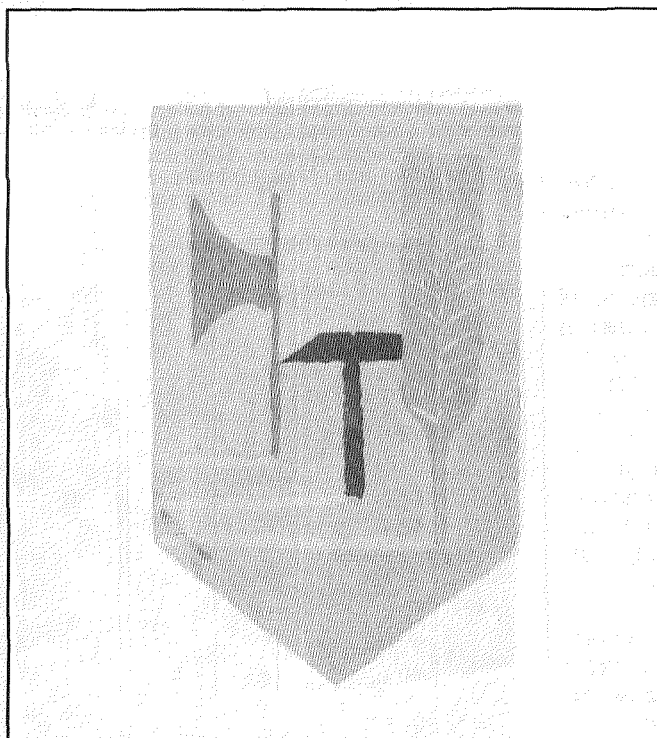
2. Teresa Biela, SP Rudnik, kl. VIIIb (drugie)



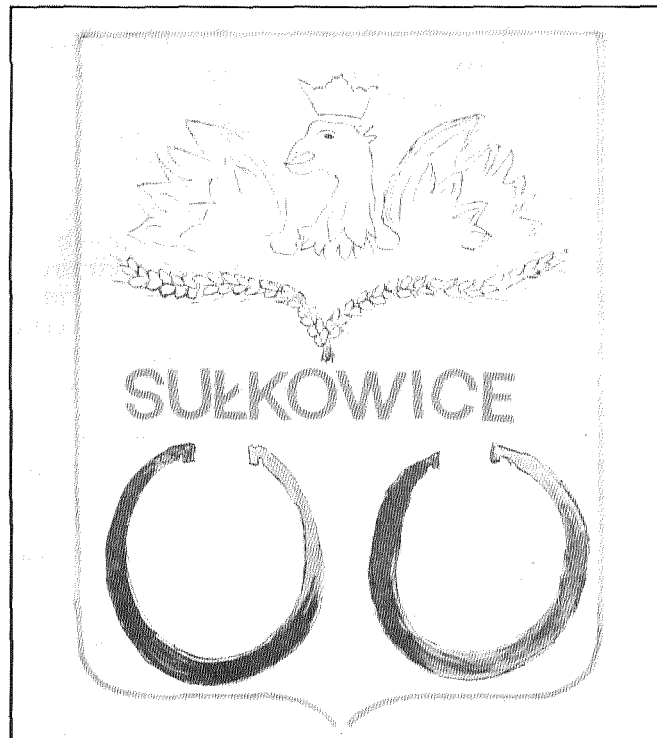
3. Konrad Stopa, SP Rudnik, kl. VIIc (trzecie)



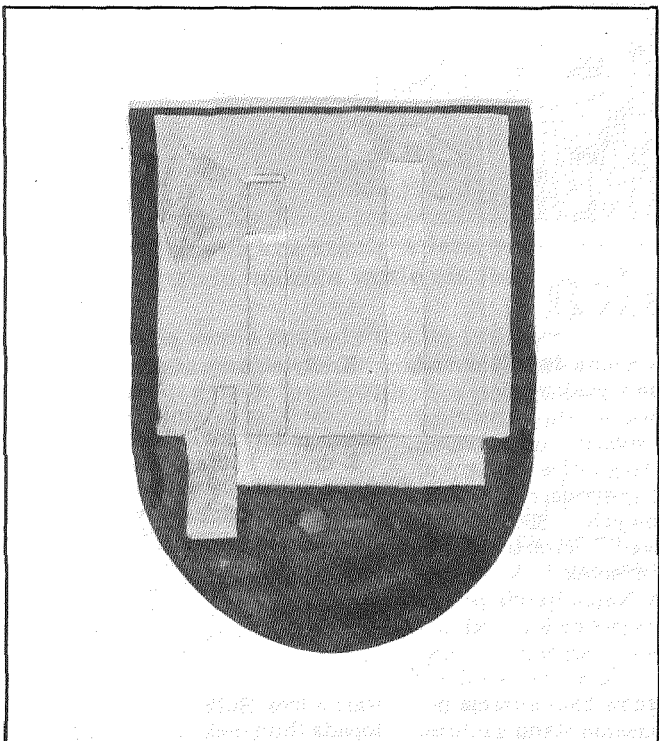
4. Beata Jończyk, SP Rudnik, kl. VIIIb (trzecie)



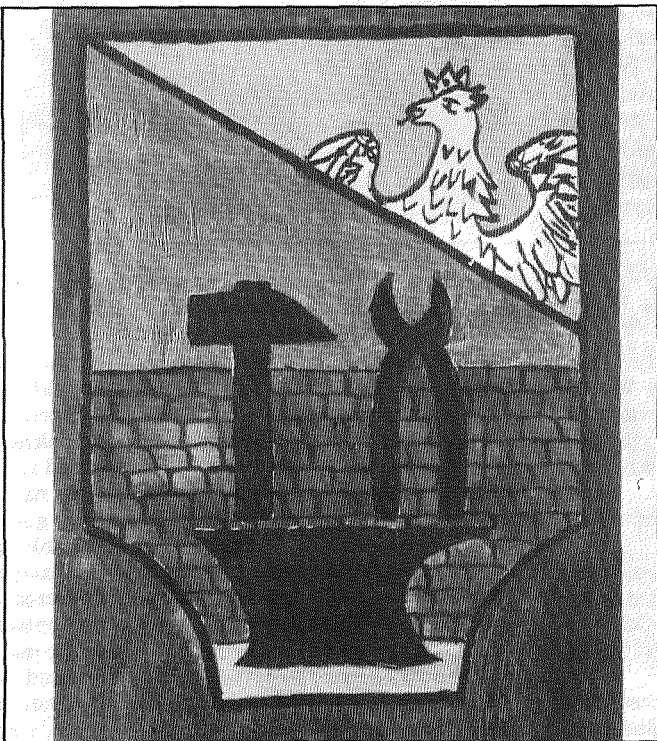
5. Elżbieta Szczurek, SP Rudnik, kl. VIIIb (wyróżnienie)



6. Grzegorz Kurzydło, SP Harbutowice, kl. VIIb (wyróżnienie)



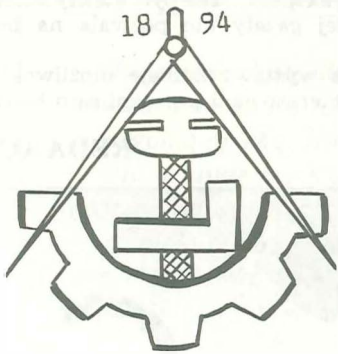
7. Jerzy Chlipała, SP Rudnik, kl. VIIIb (wyróżnienie)



8. Tomasz Blak, SP Rudnik, kl. VIIb (wyróżnienie)

*Tutaj
jest miejsce
na Twoją
propozycję!*

„Cudze chwalicie
swego nie znacie
— sami nie wiecie
co posiadacie.”



Państwowa Szkoła Zawodowa Przemysłu Żelaznego w Sułkowicach ok. 1930 r.

NASZA SZKOŁA

Dziś w roku szkolnym 1990/91 Zespół Szkół Mechanicznych w Sułkowicach (znowu pod kierunkiem dyr. St. Kufreja) zatrudnia 62 osoby, w tym 44 nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi. W szkole uczy się 550 młodzieży i 86 słuchaczy Technikum dla Pracujących i z roku na rok zakres działalności i możliwości Szkoły powiększa się, a Warsztaty świadczą szereg usług dla ludności.

Na rok szkolny 1991/92 Szkoła proponuje młodzieży następujące kierunki kształcenia:

— w 3-letniej Zasadniczej Szkole Zawodowej w zawodach:

- mechanik maszyn rolniczych
- mechanik pojazdów samochodowych
- ślusarz-spawacz
- operator obrabiarek skrawających

— w 4-letnim Liceum Zawodowym w zawodach:

- mechanik obróbki skrawaniem
- pracownik administracyjno-biurowy

— w 3-letnim Technikum na podbudowie ZSZ w zawodzie:

- technik-mechanik specjalność: mechanizacja rolnictwa

We wszystkich powyższych kierunkach Szkoła zapewnia pełny cykl szkolenia teoretycznego i praktycznego.

Drodzy Mieszkańcy Sułkowice! Zanim wyrażicie opinię o Szkole Zawodowej w Sułkowicach — przyjdźcie, zobaczcie, oceńcie, przekonajcie się sami!

ZAPRASZAMY!

v-ce Dyrektor
Zespołu Szkół Mechanicznych
w Sułkowicach
mgr inż. Aleksandra Korpala

Nasz adres:
Zespół Szkół Mechanicznych
ul. Szkolna 34
32-440 Sułkowice
telefon 320-08

Warsztaty
Zespołu Szkół Mechanicznych
ul. 1 Maja 64
32-440 Sułkowice
telefon 321-05

Takie spostrzeżenia nasuwają mi się gdy pomyślę o stosunku niektórych mieszkańców Sułkowic do tutejszej Szkoły Zawodowej — jedynej szkoły średniej na terenie Gminy. Wielu spośród społeczeństwa nie wie nawet jak brzmi jej pełna nazwa — a co dopiero mówić o działalności.

Dlatego postanowiłam napisać kilka słów na ten temat. Nie jest to jednak możliwym w oderwaniu od pewnych faktów historycznych.

Obecny ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH ma blisko stuletnią tradycję. Jest kontynuatorem c.k. Szkoły Kowalskiej założonej w 1894 roku z inicjatywy ówczesnych władz gminnych. (zdjęcie) Otwarcie polskiej szkoły w czasach zaborów nie było sprawą prostą. Jednak usilne zabiegi najświetlejszych obywateli Sułkowic uwieńczyły się sukcesem. Niewątpliwym atutem w tych dążeniach był wspaniale rozwijający się wówczas w Sułkowicach domowy przemysł kowalski. Nawet zaborcy zależeli na jego doskonaleniu. Powstająca szkoła miała być dostępną nie tylko młodzieży, ale również dorosłym — samoistnym chałupnikom którym demonstrować miano nowe techniczne sposoby wykonawstwa.

Pierwszym Dyrektorem Szkoły został inż. Franciszek Smereczyński, asystent wydziału mechaniki Politechniki Lwowskiej. Sprawował swą funkcję ponad 30 lat. Jest to okres niewątpliwego rozkwitu Szkoły i jej znaczenia. Mała Szkoła Kowalska przekształciła się w Szkołę Zawodową Przemysłu Żelaznego kształcąca fachowców — kowali i ślusarzy — poszukiwanych przez przedsiębiorstwa państwowe i prywatne w całym kraju.

Już w 1904 roku Szkoła dysponowała murowanym budyn-

kiem szkolnym, a w 1915 roku stanęła żelbetowa hala warsztatów (spełniały swe funkcje do roku 1989). Uruchomiono również bursę dla młodzieży spoza Sułkowic.

II Wojna Światowa zahamowała rozwój Szkoły. Mimo trudnych warunków okupacji Szkoła nie przerwała swej działalności wykorzystując każdą szansę jaką dawał Okupant. (Zginął jednak sztandar szkoły — może ktoś ma jakieś informacje na ten temat?)

Również pierwsze lata powojenne nie przyniosły wielkich zmian. Państwowa Szkoła Mechaniczna, Państwowe Męskie Gimnazjum Mechaniczne, Liceum Mechaniczne I-go stopnia czy Zasadnicza Szkoła Metalowa — to tylko zmiany nazwy szkoły i jej dyrektorów. Pozostała jednak wierna swemu podstawowemu założeniu — szkoleniu wysoko kwalifikowanych fachowców — kowali i ślusarzy. W 1954 roku uruchomiono dodatkowy kierunek szkolenia w zawodzie mechanik maszyn rolniczych. Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa dawała szansę tym, którym kowal czy ślusarz już nie wystarczały. Zaspokajała jednocześnie potrzeby miejscowe — bowiem Sułkowice z kowalskiej wsi przekształciły się w osiedle rolniczo-przemysłowe.

Jednak ciasna i przestarzała baza dydaktyczna z początków stulecia nie dawała możliwości rozszerzenia działalności.

W 1967 roku kierownictwo Szkoły obejmuje mgr inż. Stanisław Kufrej, absolwent krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Jest to okres kolejnego „kroku naprzód” Szkoły Zawodowej w Sułkowicach. Oddanie do użytku (w 1973 roku) nowoczesnego budynku szkolnego umożliwiło uruchomienie dodatkowych atrakcyj-

nych kierunków kształcenia, podnosząc go jednocześnie na wysoki poziom. Znowu o fachowców ze Szkoły Zawodowej w Sułkowicach ubiegają się zakłady pracy. Napływ młodzieży spoza Sułkowic spowodował konieczność powiększenia Internatu.

Tak mała Zasadnicza Szkoła Zawodowa przekształciła się w ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH szkolący w wielu atrakcyjnych zawodach, dający szansę młodzieży o różnych ambicjach i zdolnościach. Zawsze jednak tradycyjne kierunki, dla których powołano ją do życia przed 96 laty, mają swój priorytet.

Rada Gminy Sułkowice z 1901 roku. Wśród członków Rady głównej twórcy Szkoły Kowalskiej — siedzą: — drugi od lewej — przysiężny Jan Bochenek — wójt, pokrodku — ks. Antoni Opidowicz — proboszcz, pierwszy od prawej — inż. Franciszek Smereczyński — Dyrektor Szkoły



Korzystne warunki lokat

Bank Spółdzielczy w Sułkowicach oferuje od 21 listopada 1990 r. oprocentowanie środków:

1. Wkładów płatnych na każde żądanie, w skali roku na rachunku bieżącym i pomocniczym — 18,0%

2. Wkładów oszczędnościowych terminowych i lokat terminowych osób fizycznych:

- 1 — miesięcznych — 27%
- 3 — miesięcznych — 48%
- 4 — miesięcznych — 49%
- 6 — miesięcznych — 54%
- 12 — miesięcznych — 57%
- 24 — miesięcznych — 59%
- 36 — miesięcznych — 64%
- 48 — miesięcznych — 68%

3. Lokaty osób fizycznych wnoszone jednorazowo w kwocie 50 mln i powyżej tej kwoty są oprocentowane o 0,5 punkta procentowego ponad stawki określone w punkcie 2.

4. Wycofane lokaty przed terminem — 18%.

Bank przyjmuje bez pobierania prowizji opłaty za energię elektryczną, ubezpieczenia PZU. Od pozostałych wpłat pobierana jest prowizja w wysokości 0,5%.

Oprocentowanie kredytów udzielanych przez Bank Spółdzielczy od dnia 1 stycznia 1991 r. w stosunku rocznym:

1. Kredyty na cele gospodarcze 62-65%

2. Kredyty gotówkowe 70%

3. Kredyty zaległe i czeki bez pokrycia 100%

Oprocentowanie kredytów ustala zarząd BS w zależności od:

- okresu spłaty kredytu
- wysokości kredytu
- wiarygodności kredytobiorcy
- stopnia wywiązywania się z poprzednio branych kredytów.

W odniesieniu do kredytobiorców których wiarygodność finansowa budzi zastrzeżenia, oprocentowanie kredytów może być przez

zarząd podwyższona do 10% ponad stawki podane wyżej.

Oprocentowanie kredytów w okresie spłaty (udzielonych przed 1.01.br.) wynosi w skali roku:

- na dział. gospodarczą — 62%
- gotówkowych — 65%

Bank prowadzi kwartalną kapitalizację odsetek kredytów i oszczędności. Kapitalizacja polega na dopisaniu części naliczonych odsetek na koniec kwartału stanu oszczędności względnie kredytu. U kredytobiorców kapitalizacja powoduje zwiększenie stanu zadłużenia, zaś u osób oszczędzających zwiększenie stanu oszczędności.

Kredytobiorcy mogą uniknąć kapitalizacji odsetek spłacając naliczone odsetki w ostatnich dniach kończących datę kwartału.

Z dniem 1 lutego 1991 r. podane oprocentowanie wkładów oszczędnościowych i kredytów mogą ulec zmianie, o czym BS powiadomi w kolejnym wydaniu gazety.

Bank Spółdzielczy zaprasza w godzinach od 7.30 do 12.30 w poniedziałki w godz. 7.30 do 14.30, a w soboty pracujące 7.30 do 11.00

Nasz adres: Sułkowice ul. 11-go listopada (budynek remizy OSP)

Zarząd
BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

Czy Rada Gminy wprowadza nowe podatki?

(wywiad Stefana Bochenka z Burmistrzem)

— Prośba Urzędu Miasta i Gminy o składowanie oświadczeń dotyczących wielkości powierzchni użytkowej budynków została przez wielu mieszkańców odebrana jako zapowiedź nowego podatku wprowadzonego przez Radę. Czy istotnie Rada wprowadza nowy podatek? Burmistrz — Nie. Zasady opodatkowania określa ustawa o podatkach i opłatach lokalnych. Niestety, dysponujemy jedynie jej projektem. Nie wprowadza ona żadnych nowych podatków, zmienia jedynie stawki i sposoby naliczania. Jedyną istotną zmianą dotyczy opodatkowania rolników, którzy w br. nie są zwolnieni z podatku od budynków mieszkalnych tj. nie związanych z produkcją rolniczą.

— Po co zatem informacje dotyczące powierzchni użytkowej?

B. — W bieżącym roku obowiązek ubezpieczenia budynków spoczywa tylko na rolnikach. Pozostali mieszkańcy korzystają z ubezpieczeń dobrowolnych. Nie jest więc możliwe pozostanie przy dotychczasowym systemie opodatkowania, w którym wysokość podatku naliczano od wartości ubezpieczeniowej. W ustawie o podatkach i opłatach lokalnych za podstawę opodatkowania budynków i ich części przyjęto powierzchnię użytkową.

— Jak zatem określić powierzchnię użytkową?

B. — Najpierw należałoby przytoczyć, co rozumiemy przez budynek. Jest to „...obiekt budowlany umocowany w ziemi lub na ziemi, posiadający ściany lub słupy albo filary oraz pokrycie dachowe.”

Powierzchnię użytkową mierzymy po wewnętrznej długości ścian na wszystkich kondygnacjach z wyłączeniem klatek schodowych.

— A więc piwnice i strychy też?

B. — Tak. Chyba, że ich wysokość nie przekracza w świetle 1,4 m. Takie pomieszczenia są w powierzchni użytkowej pomijane. Te natomiast, których wysokość zawiera się od 1,4 m do 2,2 m, zalicza się do powierzchni użytkowej w 50%. Są to oczywiście informacje z projektu ustawy. Jeżeli w jej ostatecznym brzmieniu nastąpią zmiany, Urząd poinformuje o tym mieszkańców.

— Jaka może być wysokość tego

podatku od przeciętnego domu mieszkalnego?

B. — Projekt ustawy określa stawkę maksymalną 400 zł od 1 m² powierzchni użytkowej. I tak na przykład przyjmując powierzchnię przeciętnego domu jednorodzinnego około 200 m² obliczymy, że podatek wyniósłby 80 tys. zł rocznie. Oczywiście, jeżeli Rada przyjmie maksymalną stawkę tego podatku.

— Czy Rada może obniżyć wysokość podatku?

B. — Oczywiście. Kompetencje Rady obejmują tzw. „władztwo podatkowe”. Rada może obniżyć podatki, może rezygnować z tych opłat, które stanowią jej dochody.

Należy jednak stwierdzić, że nadmierne ich zanizanie niesie ryzyko niemożliwości zrównoważenia budżetu czyli popadnięcia w długi.

— Na początku roku 1990 wiele rozgoryczenia w środowisku rzemieślniczym wywołało uchwalenie przez Radę Narodową maksymalnego podatku od budynków związanych z działalnością gospodarczą. Czy w tym roku także to zagrożenie?

B. — Istotnie. Poprzednia Rada przyjęła maksymalną stawkę tego podatku, tj. 8 tys. zł od 1 m². Szokująca była tutaj może nie tyle stawka, ile krotkość wzrostu. Wzrost z 300 na 8000 zł był istotnie szokujący. Obecny projekt ustawy zakłada stawkę maksymalną w wysokości 15000 zł od 1 m².

— Czy Rada zamierza uchwalić też najwyższą stawkę?

B. — Nie. Rada zleciła Zarządowi opracowanie projektu budżetu wariantowo, zakładając możliwość obniżenia podatku. Przewidywana jest także możliwość ulg lub zwolnień podatkowych w przypadkach losowych.

— Kto będzie o nich decydował?

B. — Zarząd Gminy po zasięgnięciu opinii Rad Sołeckich, Rady Osiedla oraz radnych.

— Czy nie za dużo decydentów?

B. — O sprawach finansowych nie powinna decydować jednostka. W każdym takim przypadku rodzi się podejrzenie o stronniczość. Stąd też tendencje do przekazywania niektórych uprawnień Zarządowi organom kolegiatnym.

— A więc Rada nie chce „wypić ostatnich soków” z podatnika?

B. — Rada składa się także z podatników, którzy za swoją działalność otrzymują symboliczne diety

— 30000 zł za Sesję. Rada więc płaci podatki, a nie żyje z podatku. Jednakże musimy mieć wszyscy świadomość, że istnieje pewien próg, poniżej którego nie można zejść, aby gmina mogła normalnie funkcjonować.

— Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: Dlaczego wzrasta opłata za przedszkola?

B. — Wynika to z konieczności zrównoważenia budżetu gminy. Według ustawy z 14 grudnia 1990 r. o dochodach gmin i zasadach subwencjonowania, gminie przysługują dochody z podatków, opłat skarbowej i lokalnej, udziały w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa oraz subwencje. Od końca grudnia ub. roku znamy szacunkową wysokość subwencji. Inne dochody możemy jedynie szacować. Dokładniejsze obliczenia przeprowadzimy po uzyskaniu dodatkowych danych. Temu m.in. mają służyć zbierane obecnie informacje dotyczące powierzchni użytkowej. Już dziś jednak wiadomo, że do zrównoważenia wydatków brakuje nam około 2,5 miliarda zł. Musimy więc szukać sposobu wyrównania tego deficytu.

A wracając do przedszkoli. Wydatki na przedszkola w br. szacowane są na około 2,8 miliarda zł. Łączna subwencja na przedszkola, administrację, kulturę, opiekę społeczną i gospodarkę komunalną wynosi 2 miliardy 702 mln.

Widać więc, że utrzymanie dotowania przedszkoli na dotychczasowym poziomie wymagałoby wydania całej subwencji. Musimy więc stopniowo podnosić opłaty za przedszkola. Wielkość tej podwyżki będzie znana po uchwaleniu budżetu. Szkoda tylko, że Sejm nie uchwalił najważniejszych ustaw wcześniej i nowy rok musimy rozpocząć z wieloma niewiadomymi.

— Dziękuję za wyjaśnienia. O ile czytelnicy będą mieli jakieś pytania, to je prześlą panu burmistrzowi.

Nasze „dziecko” żyje

Szanowna Władzo, Szanowni Czytelnicy!

W związku z moim wyczyszczonym przez tzw. „korektę” (?) artykułem w nr. 9. pt. „Rozwalić ten mur”, który został opacznie zrozumiany przez niektóre osoby z naszej władzy, winien jestem parę słów wyjaśnienia tak władzy, jak i czytelnikom. Otóż celem mojego artykułu było nie przeszkadzanie, nie odgryzanie się władzy, ale (po długim milczeniu) niejako zmuszenie, sprowokowanie jej do współpracy z naszą gazetą. I tu muszę po cichu przyznać, że cel, który mi w tym przyświecał, został osiągnięty, z czego się bardzo cieszę.

Powtórzę jednak w tym miejscu za moim kolegą redakcyjnym J. Kąsiem: „a jednak mi żal”. A żal mi tego, że zostałem źle zrozumiany. Chciał

bym tu powiedzieć, że obowiązkiem piszącego i obowiązkiem prasy (także lokalnej) jest przedstawianie prawdy, chociaż byłaby ona dla kogoś i bolesna. Dlatego też, szanowna władzo i szanowni Czytelnicy, będę klasnął, będę chwalił, ale równocześnie będę ganił, będę wskazywał niedociągnięcia itp. Dotyczy to również naszych Obywateli, u których będę piewnował wszelkiego rodzaju działania szkodliwe dla społeczeństwa. Bo jeśli jesteśmy lub chcemy uchodzić za społeczeństwo demokratyczne, to według mnie innej drogi nie ma i być nie może. Ale tej demokracji musimy się uczyć wszyscy. A celem tego jest wspólne dobro nas wszystkich, całej wspólnoty miejsko-gminnej.

Z poważaniem
R. Kozlak

POCZET REDAKTORÓW KLAMRY



Franciszek Oremus
Członek Prezydium Zarz. Głównego
Z.W.P.O.S. w Warszawie

Do Komisji Inicjatyw Poselskich w ZWIĄZKU WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH OKRESU STAŁINOWSKIEGO

W imieniu ZWPOS zapytuję Panów Posłów i Senatorów RP:

1. Czy Sejm i Senat X kadencji są gotowi podjąć decyzję o wydaniu ustawy, która uznałaby komunistyczne dekrety o utrwalaniu władzy ludowej w Polsce za zbrodnicze wobec kraju i nieważne od początku? Komunisci, sprawujący władzę od 1944 r. i opierający się na tych ustawach wymordowali dziesiątki tysięcy najlepszych Synów Ojczyzny, wydając w „majestacie” tych praw wyroki śmierci, dożywocia więzienne i wieloletnie pobytu w łagrach. Od 1944 do 1956 r. wydano tych wyroków ok. 400 tysięcy. Były wówczas okresy kiedy w Polsce gnęto równocześnie 180 tysięcy więźniów politycznych. Konsekwencją zdraździeckich dekretów były równocześnie wywózki Polaków w głąb Związku Radzieckiego kilkuset tysięcy byłych żołnierzy AK i BCh. Naród nasz i Jego obecna władza nie powinny przechodzić nad tymi zbrodniami do dziennego porządku. Uważam, że proponowana ustawa ma fundamentalne znaczenie dla wolnej Ojczyzny, która pragnie zdjąć z karków obywateli łańcuchy niewoli.

2. Czy Sejm i Senat, w brzmieniu odnośnej ustawy, uzna za prawdę fakt iż po II wojnie Światowej Polska nie uzyskała niepodległości, a decyzje zwycięskich potencji, zapadłe w Teheranie, Jałcie i w Poczdamie, oddające naszą Polskę we władanie wschodniego mocarstwa komunistycznego były polityczną zbrodnią przeciwko naszemu narodowi i państwu?

3. Czy obecny Parlament Polski dostrzega, że jedynym dotąd legalnym reprezentantem RP jest Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie?

4. Czy obecny Sejm rozpatrzy projekt uchwały o przywróceniu KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI, jednego z najwyższych odznaczeń, ustalonego w 1918 roku, a zniesionego w PRL wkrótce po II wojnie?

5. Czy obecny Sejm uchwali nową ustawę o kombatantach, obejmującą wszystkich żołnierzy i powstańców, represjonowanych po wojnie za odmienne niż komunistyczne przekonania polityczne i inne działania na rzecz niepodległego państwa polskiego w okresie od 1939 do 1989 roku? Ustawa taka powinna wreszcie dać satysfakcję moralną — a jeżeli państwo będzie stać, to także materialną, bo za trud, rany i ofiarę życia w służbie dla Ojczyzny, żyjącym, a pośmiertnie dla zmarłych.

My, byli żołnierze i działacze niepodległościowi uważamy, iż wymienione ustawy powinny znaleźć się na forum Sejmu i Senatu przed wielu innymi, podobnymi do ustaw o działkach, przerywaniu ciąży itd. Nieustannie odkładanie tych ustaw o charakterze patriotycznym obraża nas i lekceważy, bo daje dowód społeczeństwu, iż ideały, w imię których walczyliśmy w czasie wojny i tzw. „pokoju” — nie są istotne dla obecnego parlamentu RP, kierowanego głównie przez powojenną generację.

Franciszek Oremus

P.S. Od Redakcji: Wreszcie możemy zamieścić tekst nadesłany nam w listopadzie ubiegłego roku. Przepraszamy p. Oremusa za opóźnienie.

— SUŁKOWICKIE FRASZKI —

(pod red. Stefana Bochenka)

NA BYŁEGO PROMINENTA

Za komuny mu kadzali —
teraz w łyżce wody by go
utopili.

NA GÓRALA

Chałupa się spaliła,
lecz koza została miła.

MIZOŚĆ NA ODLEGŁOŚĆ

Kocham ciebie
jak gwiazdę na niebie.

TURYSTA

Jedzie do miasta Ryga,
Co to znaczy? Rzyga.

KOZAK

Udaje kozoka,
bo wypił jabcoka.

O DZIAŁACZU

Nosił transparenty,
aż doczekał renty.

JELEŃ

Jeleń mi się nawinał:
postawił wino.

DOLCE VITA

Dziś dobrobyt — prawda to
niezbita.
Dziś koń nawet wyciągnie
kopyta.

PRZESTROGA

Nawet po wielkim święcie
nie idź na wino z zięciem.

MELOMAN

Piotr wielbi „pop-music”,
I to tak dalece,
Że lekcje odrabia
Tylko w dyskotecce.

Kącik twórców lokalnych

☆☆☆

Pan Dyrektor Kufrej to człowiek jest miły —
Nie brak Mu do pracy ochoty i siły,
Taką piękną szkołę w lesie wybudował
I trudu, mozołu wcale nie żałował.

Za swoje poglądy trochę pokutował,
Ale osobowość do końca zachował.
Ludzie Dyrektora bardzo podziwiali
W nagrodę później zrehabilitowali.

Młodzię sułkowicka tą szkołą się cieszy
I codziennie tłumnie na naukę śpieszy.
Rodzice się cieszą, bo to wielkie dzieło,
Wspominają przeszłość, jak się to zaczęło.

Dziękujemy za tę szkołę z serca całego
I życzymy P. Dyrektorowi wszystkiego dobrego!

Zofia Krepeł

ZABYTKI SUŁKOWIC

Nasom gwarom

Ludzie!

Co się dzieje?

O kulturze, historii i tradycji każdej miejscowości świadczą jej zabytki. W Sułkowicach nie mamy ich wiele — tym bardziej te, które są, winny być otoczone naszą szczególną opieką. Niestety nie zawsze tak jest.

Oto ostatnie już KUŹNIE — zabytki nie tylko kultury ale i tradycji zawodowej naszego miasta. Tętniły niegdyś życiem. Dziś pozostała tylko fasada. To co kiedyś wypełniało te budynki, zgromadzone zostało w IZBIE TRADYCJI mieszczącej się w budynku szkolnym Zespołu Szkół Mechanicznych w Sułkowicach.

Zapraszamy do zwiedzania!

Nasz adres: Zespół Szkół Mechanicznych
ul. Szkolna 34

32-440 Sułkowice — telefon 320-08

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 do 13.00

lub w każdym innym terminie po uprzednim jego uzgodnieniu.

mgr inż. Aleksandra Korpal



Kuźnia w Sułkowicach przy ul. Partyzantów



Kuźnia w Biertowicach

Nie wiem, czy jezem na to za gupi, żeby to zrozumieć, może niepowozny, a może niepotrzebnie rozdmuchuje (błaho?) sprawę. Może mi kto zdoła to wytłumaczyć? Sprawa, o którą pise, poruszyła mnie do tego stopnia, że ni moze przejść koło tego łobojynie. Jakosik przed świąntami Bozego Narodzynio kciołem pojechać autobusym do rynku i posedem na przystanek na Zielony. Stanonem pod wiatom i az mnie zamurowało. Na rozkładzie jazdy widze namalowano nimiecko swastyke. Prawie 50 lot łod wojny, a tu to znieawidzone godło faszyzmu! Ludzie kochani! Co tu sie dzieje? Czy my mało przezyli przez te wojne? Cy mało nasyk braci, łojców, matek i dzieci zginyno? Co za ludzie zdolni byli to namalować! Myśle, że był to ktosik, kto tego nie pamiynto, jakisik zasraniec, co ni mo pojyncio, co to jes faszyz i co to jes wojna. Jak to użrołem, łod razu stanon mi przed łocami dziyń pacyfikacje Sułkowic, dziyń strażliwe trwogi i dziyń morza wylonyk łez przez nasyk mieszkańców w plebański stodole. Chociez miołem zaledwie 7 lot, to widze jak dziś jak lezo sułkowianie na bydlyncym rynku. Jako dzieci tyz tam bylimy ze swojemi matkami. Rešte znom z łopowiadano starsyk. Myśle, że jest to strasne zlekcewozynie ucuć zyjącyk i profanacyjo pamiynto tyk, ktorzy zginymi miyndzy innymi i za tyk, co dzisiok zdolni so do takik cynów. Zamias zmówić za nik pociyrz abo uccić ik pomiynt w inksy sposób, niłodpowiedzialne ścochy rysujo tyn znieawidzony przez cały prawie świat znak. Zgroza! Zgroza! Apełuje do tyk, pozol sie Boze, artystów — nie wywołujcie wilka z lasa. Wydzcie se ło tym, że historyjo lubi sie powtorzać (broń nos, Boze, łod tego).

Sanowni Cytelnicy! Jak juz je-

zem przy tym bolesnym temacie, to miołbym jesce jedno sprawe z tym związano. Jak juz wspomniołem, byłem zbynt młody, żeby to pamiyntać, znom to ocywiście z opowiadano, że chodzil w tym czasie jakisik wyndrowny śpiywok, który ułożył strażnie piykno choć smutno w słowak i melodyji piosynke ło pacyfikacyji Sułkowic. Swysołem je roz w zyciu młody chłopok i w pomiynto zostało mi zaledwie pore słów (cheba piyrse zwrotki). A to: „O wy, sułkowianie, krwawy łos was czeka”. Dali nie pamiynto i zaś: „W plebańskiej stodole już SS jest”. To wszystko, co pamiynto. No i jesce zostały mi w pamiynto strzymy melodyje. Pytom wos — cy ni mozna by tego przekozać młodymu pokolyniu? Az dziw bierze, że nik do te pory ło tym nie pomyśloł. Myśle, że jest to niedokońcono karta nase nowse historyje. A moze by tak przy łokazyji świąt patriotycnyk cy z łokazyje rocznicy tyk wydarzyń zagrać te smutno ale przeciez piykno melodyje, swego rodzaju hymn chwały? Podaje to pod rozwoge nasym władzom. Ci ni mogła by ona być hymnym Sułkowic? W związku z tym zwracom sie do ludzi starsyk, ktorzym nieobce so ucucia patriotyczne, a ktorzy to pamiyntajo. Napiście do nos chociez ze dwie zwrotki (a moze cało?). Zwracom sie do panów S. Ziębli i J. Sochy, ktorzy pisali do nase gazety. Sanowni Panowie, napiscie! Niek w ty bolesny nasy historyji nie zostanie nic pomiynto.

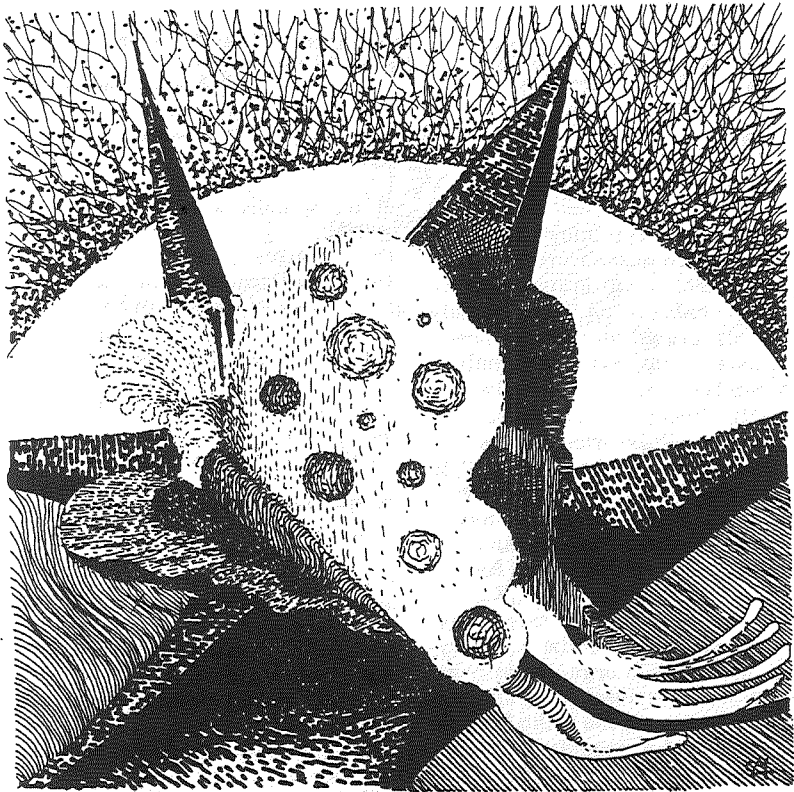
Na tym końce to swoje pisanie.

Z powozanym
R. Kozik

P.S. Dowiedziołem sie w łostatni chwili, że juz wiadomo, kto maluje ściany i przystanki, że jes to młodziyosek z jedne z nasyk wsi. Niek sie mo na bacności!

POCZET REDAKTORÓW KLAMRY



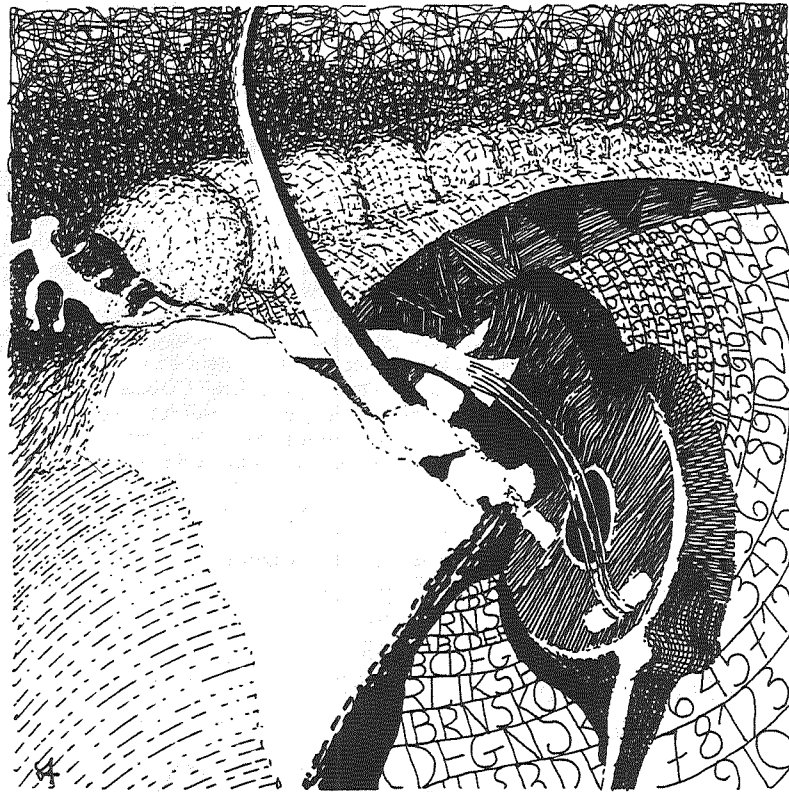


Jan Socha — Z cyklu znaki zodiaku „Motyl” rysunek tuszem styczeń 1991 r.

Horoskop WODNIK (21.I—20.II)

Horoskop na 1991 rok
Rok pod znakiem konkurencji i ciągłej rywalizacji w sprawach tak zawodowych, jak i prywatnych. Trzeba będzie dołożyć немало trudu i starań, by osiągnąć to, na czym będzie Ci przede wszystkim zależało. I wiecznie ktoś w bliskim otoczeniu będzie próbował z Tobą rywalizować. A więc trzeba będzie mieć ciągle napiętą uwagę i dobrą wiedzę o przedmiocie swego działania. Taki punkt widzenia i postępowania sprawi, że osiągniesz wyniki większe od spodziewanych, dojdiesz do znakomitej wiedzy o sprawach, z którymi masz do czynienia. To otworzy Ci nowe perspektywy i staraj się tę szansę natychmiast wykorzystać, nie oddawaj pola nikomu innemu! Miesiąc, w którym będzie Ci sprzyjało wiele okoliczności — to grudzień, a więc czas na finalizację wszystkich zdobyczy z całego roku.

Najbardziej uduchowieni ludzie rodzą się w tym znaku. W żadnym innym nie ma tylu poetów, myślicieli, wynalazców i innych ciekawych ludzi, co właśnie w Wodniku. Wielu z nich to duchowi samotnicy, nie nadający się do życia zbiorowego chyba, że sami propagują ideę wspólnoty. Wodnik ma umysł wynalazcy i może dlatego patrzy dalej i głębiej niż inni. Czasami spogląda za daleko. Wówczas jego równieśnicy nie rozumieją go i traktują jak dziwaka i fantastę. Wodnik tym się nie przejmuje i dalej idzie swoją drogą. Wielcy pod znaku Wodnika: Krzysztof Kolumb, Tomasz Alva Edison, Karol Darwin, Abraham Lincoln, Juliusz Verne, Kim Nowak.



Jan Socha — Z cyklu znaki zodiaku „Skrzypce” rysunek tuszem styczeń 1991 r.

Wodnik — mężczyzna

Sekshoroskop

Temperament słaby. Nie odnosi się to do jego fizycznych możliwości, ale raczej do sfery psychicznej. Uważa się za zupełnie normalnego. Traktuje kobiety jako istoty nieco mniej wartościowe. Jako jeden z niewielu identyfikuje estetyczne piękno kobiety z jej wartością seksualną, ponieważ tej ostatniej nie wyczuwa jako odrębnej. Bliski jest poglądu, że seks to jeden z „błędów młodości”, z którego się wyrasta, aby zająć się „poważnymi sprawami”, jak zarabianie pieniędzy, małżeństwo, dzieci itp. Nic dziwnego, że często miewa żonę dokuczliwą i niezadowoloną choć sam czuje się niewinny. Swoją „nieznośną” żonę traktuje z dużą dozą wyrozumiałości dochodząc do przekonania, że „nie całkiem odpowiada za swoje czyny”. W dalszej konsekwencji może albo zgorzknąć z poczuciem pokrzywdzenia i niezrozumienia, albo — przypadkowo — dostać się w orbitę działania kobiety zimnej i despotycznej typu Lwa, przy której, i na tle której, może się od czasu do czasu poczuć mężczyzną. Częściej jednak zdarza się to w jego wyobraźni, ponieważ nie stać go na życie podwójne, ani na rozwód i ponowne małżeństwo.

Wodnik — kobieta

Sekshoroskop

Niezbyt ostro zarysowana osobowość pod względem seksualnym rzadko bywa namiętna lub oziębia. Ambitna, twórcza, perfekcjonistka, często niewyrozumiała dla błędów innych. Seks nie należy do jej głównych zainteresowań. Może być idealną partnerką dla przeciętnego, umiarkowanego mężczyzny. Nie przeżywa gwałtownie namiętności. Seks w małżeństwie staje się dla niej rytuałem, nierozłącznie związanym z sypialnią i porą nocną. Szafeństwa, o których słyszy i czyta od czasu do czasu, nie są jej znane. Zdrady małżeńskie nie są jej ulubioną działalnością, jest nią natomiast prowadzenie domu, urządzenie przyjęć, przyjmowanie gości. Jest towarzyska i pogodna, lubi na siebie zwracać uwagę, podobać się i bawić.



Sekcja piłki nożnej.

Treningi odbywają się na sali gimnastycznej ZSM. Niestety, z różnych powodów nie podjęto treningów kilku czołowych zawodników. Dlaczego? O tym w następnym numerze „Klamry”.

Sekcja piłki ręcznej.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku Krakowski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej zorganizował Turniej juniorek młodszych. Nasze piłkarki przeszły eliminacje w grupie A, gromiąc Kadre D Kraków — 23:14, Skive I (Dania) — 25:11 i MKS Bochnia — 19:7.

Mecze półfinałowe:
Skive I — Skive II 12:5 (7:1)
MKS Bochnia — Krakus 17:12 (7:5)
Gościbia — Lublin 19:15 (13:8)
Sośnica — Kadra D 19:11 (11:3)



tem rozgrywek, a za jego plecami do końca powinna trwać zacięta walka o premiowane awansem miejsce pomiędzy zespołami Beskidu Nowy Sącz (trener Włodzimierz Strzelec), MKS Bochnia (Marian Gawęda) oraz MKS PM I Tarnów (Stanisław Światłowski).
Tabela rozgrywek po I rundzie:
1. Gościbia Suł. 8 16 146-50
2. Beskid N.S. 8 12 146-98
3. Bochnia 8 11 118-108
4. PM I Tarnów 7 10 101-67
5. PM II Tarnów 8 7 128-135

6. Krakus Kraków 8 8 94-107
7. Prądniczanica Kr. 7 6 128-137
8. JKS Jarosław 8 2 73-172
9. Cracovia Kr 8 0 71-132

Od red. Drużyna ta ma olbrzymie szanse (o czym pisaliśmy poprzednio) na wejście do II ligi! Powtarzamy zatem jeszcze raz, że jest to uwarunkowane oddaniem nowej hali sportowej — najdalej we wrześniu br. działacze klubu czynią starania, by hala była jednak oddana w terminie.

(B.)

▶
Małgorzata Piątkowska — wyróżniająca się zawodniczka KS Gościbia



◀
Drużyna piłki ręcznej KS Gościbia wraz z trenerem

»Gościbia«

Mecze finałowe:
o 7 miejsce:
Krakus — Skive II 17:3 (8:2)
o 5 miejsce:
MKS Bochnia — Skive I 10:8 (8:5)
o 3 miejsce:
Lublin — Kadra D 26:13 (13:5)
o 1 miejsce:
Gościbia — Sośnica 16:8 (10:5)
Najlepszą zawodniczką turnieju została Małgorzata Piątkowska z Gościbi.
W „Echu Krakowa” z 11, 12, 13 stycznia 1991 r. ukazała się notatka zatytułowana Gościbia i inne:
W najbliższą niedzielę 13 stycznia

br. rozpoczynają II rundę rozgrywek piłkarskie startujące w lidze makroregionu południowo-wschodniego. Stawką są dwa miejsca premiowane awansem do centralnych eliminacji Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, bądź mistrzostw Polski do lat 17 (gdzie tegoroczna OSM ciągle stoi pod znakiem zapytania).
Aktualnym liderem rozgrywek jest bezapelacyjnie zespół Gościbi Sułkowie (trenowany przez Władysława Piątkowskiego), który w I rundzie wygrał wszystkie swoje spotkania jest on głównym fawory-

Listy do „Klamry”

Szanowny Panie Burmistrzu!

Dlaczego nie ogłosiliście w kościele tego, że do rent doliczają lata przepracowane na gruncie, tak jak ogłaszacie inne sprawy, może nawet mniej ważne? Dowiedziałam się o tym 14 I 91 r. i zaraz poszłam do Urzędu, aby tę sprawę załatwić; dostałam potrzebny mi „papier”, zarazem dowiedziałam się, że jeżeli by ogłoszono w.w. sprawę w kościele, to byłoby tu zatrzymanie. W następnym dniu 15 I 91 r. odwiozłam otrzymany „papier” do ZUS-u w Krakowie i tam powiedziano mi, że za późno, bo to było aktualne do 31 XII 90 r. Ja pracuję od małego dziecka na gruncie i nic mi się nie należy tylko dlatego, że nie dowiedziałam się wcześniej? Dlatego pytam się, gdzie ta sprawiedliwość, którą nam obiecywała „Solidarność”?

Zaznaczam, że wcześniej o tym nic wiedziałam, jak i wielu innych ludzi, a ci, którzy wiedzieli, mają nawet po 200.000 zł dodatku do renty.

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

P.S. Napisałam to, bo czuję się bardzo pokrzywdzona.

FOTO — NIKON

Anna i Piotr Polek
Myślenice
ul. Bema 10 m. 31
tel. 233-56

Śluby, wesela, chrzty,
zdjęcia reklamowe
aparatem NIKON F-401 s AF
Videofilmowanie.
Wykonujemy również
instalacje elektryczne.
Zapraszamy!

Nowo otarty
Warsztat Szklarski

Janusz Magiera
Rudnik 538
(pod Blakówką,
koło dawnego baru)

poleca szanownym klientom
solidne i terminowe
usługi szklarskie.

Zakład Pogrzebowy

Jerzy Kowalczyk
Byszyce 109
tel. 78-34-20, wew. 174

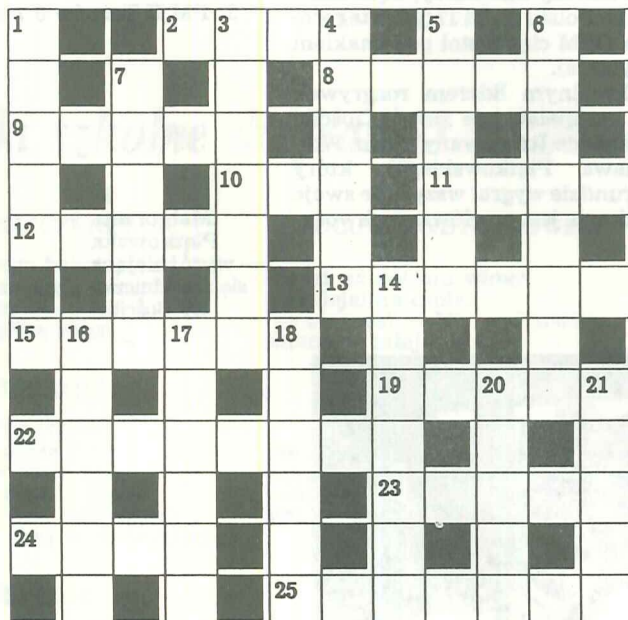
- sprzedaż trumien
- przewóz zwłok
- kondukt pogrzebowe
- wieńce

Poziomo:

2. Imię naszego burmistrza
8. Wrzątek
9. Niezdara, fajtlapa
10. Ciastko, słodycz
11. Filmowy
12. Ma podejrzaną
13. „Świeża” informacja
15. Napastnik Lecha Poznań
19. Mieszkaniec Ankarę
22. Prawy dopływ Wisły
23. Bramkarz Hutnika Kraków
24. Znany w latach 70-tych trener piłkarski
25. ... i 40 rozbójników

Pionowo:

1. Przewodniczący Rady GiM
3. Ze szczeblami
4. Od czarnej roboty
5. Miasto z UJ
6. ... w dół
7. Książka dla dzieci (i nie tylko)
14. Za nami
16. „Garncarskie” miasto
17. Sułkowice — Osiedle tysiąca...
18. Służy do obserwacji nieba
20. Np. gazowa
21. Zabezpieczenie w oknie



Rozwiązania wraz z kuponem konkursowym prosimy nadsyłać na adres redakcji w terminie do 20 lutego. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosowana zostanie nagroda (20 000 zł).

Kupon konkursowy
Nr 1

W mroźną niedzielę 3 II sala teatralna „Kuzni” prawie w całości zapełniła się widzami, którzy gorąco oklaskiwali występ kabaretu „Sześćdziesiątka”.

1. **Ocena występu:** Artyści z Warszawy przedstawili jednak niezbyt atrakcyjny program. Bo coż wiedzieliśmy? Obok znanych z radia i telewizji kupletów na rząd, Wałęsę, kandydatów na prezydenta itd. aktorzy (szczególnie Kryszak) stosowali różne „chwyty” pod publikę, np. grubiańskie, przedpotopowe „wice”, stroili błazeńskie miny, co zresztą spotkało się z uznaniem niewybrednych widzów.

2. **Ocena występu:** Już na początku w zabawnym skeczu p. „Kurde” Kryszak powiedział dowcip na czasie: „Jesteśmy w kuzni, a tak zimno?”, czym rozbawił zmarzniętą publiczność. Następnie aktorzy śpiewali satyryczne piosenki, których polityczny sens od razu łapała widownia, nagradzając artystów rzesistymi brawami. Przez 90 minut i publiczność, i aktorzy bawili się doskonale.

„Kurde”
Kryszak

Szanowni Czytelnicy! Zapewne się dziwicie, dlaczego na dwa sposoby opisałem w ogromnym skrócie „Szopkę caloroczną”. Otóż każdy widz ma prawo do własnej oceny przedstawienia, a tu zasygnalizowałem tylko te dwie możliwości. Zresztą choćby nawet artyści występujący w Sułkowicach popielniłi jakieś, nazwijmy to „pomyłki”, to i tak z entuzjazmem witam ożywienie życia kulturalnego w naszej gminie. I dlatego duże uznanie dla Rady Osiedla z p. Markiem Bieleckim na czele, dla dyrekcji „Kuzni” (bezpłatnie udostępniła salę teatralną) za możliwość godziwej rozrywki. Myślę, że ci organizatorzy zadbają w przyszłości, aby sprowadzić do Sułkowic nie tylko kabarety, ale i jakieś zespoły teatralne, ponieważ wielu mieszkańców na-

szej gminy pragnie wzbogacić swoje życie kulturalne.

Stefan Bochenek
P.S. Scenka z kabaretu: o Tymiańskim, który miał (ma?) w naszej gminie licznych zwolenników.

„I tak w naszą szarość ta parka się wdarła,
On prawdziwy Leoncio, a ona Isaura.
On prawie Carrington, ona istna Barbi,
Może wyprostują naród, co się garbi.

Tymiański (mel. Augustowskie noce)

Peruwiańskie noce — w soku liany drzemiące,
mirażami nęcące, by nad szarość się wzniesie.

Peruwiańskie noce — z piątków robią niedzielę,
każdy będzie miał żonkę, co gra cię jak z nut...

Jeszcze tylko czarna teczka, wypełniona zaklęciami
i już można śmiało zmniejszać wszystkim główki jak szamani.

Lecz gdy spadnie maska i kolerek niedzielny,
miast Rothschilda... Grobelny, ten skończy cud.

Co dalej z sekcją judo?

We wrześniowym numerze „KLAMRY” zamieszczony został artykuł p. Jacka Bugajskiego pt. „Koniec sułkowickiego judo?”. Autor pokrótce przedstawił sytuację w jakiej znalazła się sekcja judo w panującej wtedy sytuacji gospodarczej naszego regionu. Sytuacja ta była bardzo trudna. Rada Wojewódzka LZS odmówiła jakiegokolwiek pomocy finansowej na działalność sekcji. Nie było pieniędzy na pensję dla instruktora, na udział zawodników w turniejach i zawodach. Ostatnią szansę pomocy instruktor upatrywał w rodzicach chłopców uczęszczających na treningi. Nie zawiódł się. Na zebraniu, które odbyło się z końcem września ub. roku zawiązał się rodzicielski komitet, którego celem stała się pomoc finansowa, techniczna i organizacyjna. Rodzice podjęli dobrowolne zobowiązanie, że w tym bardzo trudnym okresie dla sekcji łożyć będą na jej utrzymanie. Ustalono wysokość „czesnego” 20—30 tys. zł miesięcznie od jednego uczestnika sekcji w zależności od potrzeb w danym miesiącu. Jednocześnie pomoc przyszła ze strony Urzędu Miasta i Gminy. Dzięki przychylności p. Burmistrza wygospodarowano pieniądze na pensję dla instruktora sekcji. Do łańcucha życzliwości przyłączyła się sułkowicka „Kuznia”. Szczególną troskę o losy sekcji okazał p. dyr. Jan Jędrzejowski. Grupa remontowo-

budowlana Fabryki odmalowała salę treningową, szatnię, siłownię, zakupiono i położono nowe wykładziny podłogowe, uzupełniono podesty drewniane podłogi, usprawniono instalację elektryczną, wykonano efektowne wieszaki do szatni. Prace porządkowe po remoncie i wcześniej wykonali sami zawodnicy pod okiem instruktora. Teraz jest tu o wiele przyjemniej niż przed remontem a pomieszczenia wyglądają schładnie. Szkoda tylko, że nie ma obecnie możliwości wykonania ogrzewania sal a istniejące sprawia, że w salach jest nieco cieplej niż na zewnątrz. A teraz trochę statystyki:
— sekcja liczy 39 chłopców systematycznie trenujących trzy razy w tygodniu po 2 godz. w dwóch grupach wiekowych,
— w siłowni swą tężyźnię fizyczną poprawia 19 starszych chłopców,
— w ciągu 7 lat istnienia sekcji trenowało 364 osoby,
— w 1990 roku zawodnicy sekcji brali udział w 23 imprezach judo o charakterze turniejów i zawodów, w których 12 zawodników zajęło miejsca od I do V.
Należy w tym miejscu dodać, że sekcja posiada dwóch zawodników, którzy są członkami kadry Makroregionu Małopolskiego, Są to: Daniel Bochenek i Witold Piechota. Są Oni systematycznie powoływani na konsultacje kadrowe. Na wyróżnienie zasługują wyniki Daniela Bo-

chenka, który w 1990 r. zajął III miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym w Jarocinie a niedługo po tym III miejsce w Międzynarodowym Turnieju z okazji Odzyskania Niepodległości we Wrocławiu.

Trudno nie wspomnieć o innych wybijających się zawodnikach sekcji, do których zaliczają się: Biela Mariusz, Barański Ireneusz, Biela Piotr, Kowalczyk Bartłomiej, Koslecki Piotr, Zarzecki Marcin, Bielecki Piotr.

Plany na najbliższą przyszłość:
— zorganizowanie w czasie ferii zimowych „dni otwartych” dla młodzieży z całej gminy pragnącej poćwiczyć techniki judo czy spróbować swych sił w siłowni (o tym poinformują osobne ogłoszenia)
— powiększenie liczności sekcji
— wystąpienie do Kierownictwa Klubu „Gościbia” o przyjęcie patronatu nad sekcją,
— udział w imprezach „Tygodnia Kultury w Sułkowicach”,
— przygotowanie i udział w Mistrzostwach Polski juniorów młodszych.

Instruktor i społecznie zaangażowani rodzice mają plany o wiele szersze i bardzo śmiałe ale ich realizacja zależeć będzie od sytuacji finansowej sekcji, od ewentualnych przyszłych sponsorów i przychylności miejscowej władzy.

Bogusław Gola

Kącik humoru

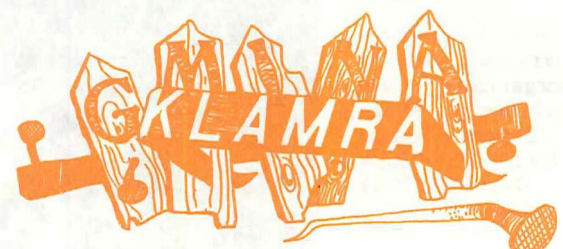
Przyjaciel spytał Iksińskiego:

- Czy to prawda, że od czasu do czasu wybucha między tobą a żoną awantura?
- Jak w każdym małżeństwie...
- Ale ludzie opowiadają, że ty okładasz żonę kijem, a ona ciebie wałkiem.
- Tak bywa, ale nie zawsze. Czasem ja chwytam wałek, a ona łapie za kij...

KLAMRA ☆ GAZETA GMINNA

Pismo powołane przez Radę Gminy i Miasta Sułkowice

Redaguje zespół: Stefan Bochenek, Józef Kaś, Zbigniew Kołodziejczyk, Roman Kozik. Adres Redakcji: 32-440 Sułkowice, Rynek 1 (Biuro Rady GiM). Nr konta: BS Sułkowice 935386-1528-132-5



Skład i łamanie: Wydawnictwo Klubu Inteligencji Katolickiej, Kraków ul. Sienna 5, tel. 21-76-60. Redakcja techniczna: Grzegorz Musiałak. Łamanie: Irena Jagocha, Piotr Michałczak. Druk: ZG AGH Kraków, ul. Kawiory 40